

LUD

Jedynе pismo polskie w Brazylii wychodzące
dwa razy na tydzień.

Wydawca i Redaktor: Ksiądz Jan Pałka

PRENUMERATA: W Brazylii 10\$000 z góry, 11\$000 z dołu, półroczna 6\$000; za przesyłkę osobną, nie we wspólnych paczkach, dopłaca się 3\$000; w Argentynie 6 pezów; w Europie 3 dolary; w Ameryce Północnej 2-50 dolarów; w Urugwaju 3 pezy urugwajskie.

Adres Redakcji „Ludu”: Curitiba — Avon. Dr. Jayme Reis 115
Adres dla listów: Curitiba — Caixa Postal 155 — Paraná, Brasil

OGŁOSZENIA drobne do 3 cm. wysokości przez jeden łam: do 3 razy należy przysłać 5\$000. — Ogłoszenia płać się zawsze z góry, inaczej nie umieszczają się. Ogłoszenia można płać znaczkami pocztowymi.

„O POVO“ -- Jornal polono bisemanal

Cena numeru 200 rejsów

W KURYTYBIE do nabycia w sklepach pp. Domańkiego, Krzyżanowskiego, R. Piekarza — Kubisa, w księgarni Dr Rydygiera

Centralny Związek Polaków w Brazylii faktem dokonany

Złotymi literami zaznaczył się w historii Polonii Brazylijskiej dzień 23-go marca b. r. Przynosi bowiem ten dzień zjednoczenie i skupienie towarzyszów polskich i całego społeczeństwa polskiego na ziemi brazylijskiej. Zjednoczenie, skupienie w jednej głównej organizacji było pragnieniem każdego z nas już od wielu lat. Dzisiaj te pragnienia są prawie, że zrealizowane, bo fundament niewzruszony już położony, teraz tylko zakasać rękawy i budować choćby z czasem do 100 pięter; fundament bowiem jest mocno położony.

Na zjeździe przedstawicieli Związków, Towarzystw i instytucji powstał Centralny Związek Polaków w Brazylii.

Jakże to się stało? Najzupełniej zwyczajnie; nie było ani sztucznego rozbudzenia w tym kierunku ambicji pewnej grupy ludzi, ani też nakazu ze wewnątrz, ani też chwilowe go wysiłku konkurencyjnego.

Powoli, lecz stale pogłębiało się w Polonii brazylijskiej zrozumienie potrzeby skupienia Polaków w jednej organizacji. Ale w jakiej?

Rzucano rozmaite projekty organizacji, czy to na wstępnych zebraniach, czy to w prasie; i z pośród wielu, wybrano tę formę organizacji, która najlepiej się nadaje w naszym kraju i przy obecnych warunkach.

Komitet organizacyjny złożony z osób przedstawiających wszystkie warstwy i przekonania opracował projekt tymczasowego statutu nowej organizacji.

Dopiero jednak zjazd przedstawicieli towarzyszów miał zdecydować i uchwalić powstanie Centralnego Związku Polaków. Zjazd zapowiadany na dzień 22 i 23 b. m. nasuwał wiele niepewności, czy zjawia się delegaci towarzyszów, czy wreszcie dojdą oni do zgody i porozumienia w tej sprawie.

Obawy okazały się płonne; na zjazd już na pierwsze posiedzenie w sobotę wieczorem przyjeżdżało przeszło 30 delegatów reprezentujących towarzystwa nie tylko z Kurytyby i okolicy, ale także z Ponta Grossa, Iraty, S. Matheus, Santa Gallo, Vera Guarany, Gonçalves Junior, Rio Bonito, Alto da Serra, Rio Baixo, Hervalzinho, Agua Parada, Theresinha, Marechal Mallet.

Pierwsze posiedzenie zajął przewodniczący komitetu organizacyjnego p. Dr. Jan Grabski, przypominając delegatom w jakim celu zjazd został zwołany.

Następnie przemówił p. Dr. Kazimierz Dęwnarowicz, kon-

sul Rzeczypospolitej Polskiej, witając radośnie przedstawicieli Towarzystw, którzy zebrał się, ażeby radzić nad ważną sprawą złączenia Polaków.

Kilka słów na powitanie Zjazdu wygłosili również p. K. Jęzorowski i p. Dr. S. Kussobudzki.

Przystąpiono następnie do wyboru prezydium.

Na wniosek p. delegata Jęzorowskiego obrano przez akklamację p. konsula Dęwnarowicza honorowym przewodniczącym Zjazdu.

Następnie przewodniczącym obrano p. Dr. Grabskiego, wiceprezesami pp. Bukowskiego, ks. J. Pałka, Fr. Lachowskiego, Al. Matuszewskiego.

Sekretarzami obrano: pp. Jaworskiego, Kowalskiego, J. Ficińskiego i R. Wachowicza.

Przedstawiony regulamin o brad został bez dyskusji przyjęty.

P. Dr. Grabski wygłosił referat o potrzebie utworzenia jednej centralnej organizacji polskiej w Brazylii.

P. prof. Maciszewski referował sprawę istniejących organizacji Polaków zagranicą w Ameryce Północnej, Francji, Niemczech, Czechosłowacji.

Po tych dwóch referatach wywiązała się dyskusja, mniej jednak nad formą organizacji, lecz raczej o zakresie działalności nowej organizacji. Poruszono szereg ważnych ogólnych spraw mających związek z mającą się utworzyć organizacją.

Późno w noc zamknięto posiedzenie.

W niedzielę o godz. 10-tej otworzono następne posiedzenie. Pod obrady przyszedł punkt uchwalenia tymczasowego statutu.

Regulamin określał sposób postępowania przy uchwaleniu statutu.

Projekt tymczasowego statutu Centralnego Związku Polaków w Brazylii opracowany przez komitet organizacyjny, został odczytany 3 razy. Po pierwszym czytaniu nastąpiła dyskusja co do przyjęcia ogólnej formy nowej organizacji, takiej, jaką zarysowuje podany projekt statutu.

Delegaci jednogłośnie przyjęli tymczasowy statut w ogólnej swej formie.

Przystąpiono do drugiego czytania w którym, paragraf za paragrafem poddano dyskusji a jeżeli okazała się potrzeba — poprawkom i uzupełnieniom.

Podczas tego drugiego czytania wyłaniały się gorące dyskusje, i zarysowywały się różnice zdań dosyć wyraźne.

Związczą żywo były dyskusowane żądania uzupełnienia statutu co do spraw religijnych.

Zdano jednak uzgodnić za patrywania poprawką statutu dodając w rozdziale o „celu” Związku takie zdanie: że „staranie się o zaspokojenie potrzeb duchowych członków” a tak samo podobną poprawkę stawiono w sprawie wychowania religijnego.

Z dalszych poprawek należy zaznaczyć że „Sejmik zbiera się raz na rok” a nie jak podano w projekcie co 2 lata.

Ważną zmianą projektu statutu jest, że Rada Nadzorcza składa się z 7 członków i jest wybierana przez Sejmik.

Niezmiernie ważną jest rzeczą uzupełnienie poszczególnych działów pracy przy związku a mianowicie „opieki dusz pasterskiej i opieki prawnej”.

Wreszcie w trzecim czytaniu przyjęto projekt statutu jako Tymczasowy Statut Centralnego Związku Polaków w Brazylii.

Po krótkiej przerwie przystąpiono do wyboru tymczasowego Zarządu, weszli doń: p. Dr. Jan Grabski, ks. Jan Pałka, p. Michał Sekuła, p. Franciszek Lachowski, p. Aleks. Matuszewski p. Jan Ficiński i p. Roman Wachowicz.

We wolnych wnioskach, na wniosek jednego z delegatów uchwalono wyrazić uznanie p. prof. Sew. Maciszewskiemu, który w charakterze rzeczoznawcy, bardzo wiele przyczynił się w redakcji statutu, oraz Komitetowi organizacyjnemu.

Również, zjazd uchwalił wysłać telegram do p. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i p. Marszałka Piłsudskiego z powiadomieniem o powstaniu Centralnego Związku Polaków w Brazylii.

Słowami podziękowania za udział w Zjeździe delegatów, zamknął zjazd imieniem Tymczasowego Zarządu p. Dr. Jan Grabski.

Wojna Ameryki z Anglią koniecznością dziejową

W chwili, gdy londyńska konferencja morska usiłuje jako tako wybrnąć ze swych trudności i znaleźć choćby formalne rozwiązanie problemu, które na imię rozbrojenia na

morzu; — w chwili, gdy amerykański sekretarz stanu Stimson usiłuje przeforsować sta nową sprawą równowagi sił morskich między Stanami Zjednoczonymi a Wielką Brytanią; — w tym momencie właśnie jakgdyby specjalnie wybranym okazuje się w Ameryce interesująca książka.

Autorem jej jest publicysta amerykański Andwell Denny — „Ameryka podbiła Anglię” — sam już tytuł tej publikacji mówi bardzo wiele. O ileż więcej mówią, nam kartki tej książki.

Autor jej bowiem usiłuje przeprowadzić z całą bezwzględnością i z całym entuzjazmem Amerykanina tezę, że rozbrojenie na morzu jest niemożliwe, dopóki nie rozegra się między Ameryką i Anglią wielka wojna — podłożu gospodarczym. W wojnie tej oba państwa muszą zmierzyć swe siły w formie do tej pory niewidzianej.

Denny powiada tam dosłownie:

„Wojna między Ameryką i Anglią jest bardziej prawdą podobną niż starcie Ameryki z jakimkolwiek innym mocarstwem. Pokrewieństwo rasowe Anglików i Amerykanów jest bardziej źródłem konfliktów, niż przyjaźni”.

A nieco dalej wywodzi on takie konkluzje:

„W świecie nowoczesnym nie ma miejsca na dwa mocarstwa tak silne i tak zachłanne jak Ameryka i Anglia. I dlatego Anglia musi uznać wyższość Ameryki, albo dobrowolnie, albo też po krwawej wojnie”.

Denny uważa, że źródłem starcia tych dwu potęg światowych będzie rywalizacja gospodarcza i walka o rynki zbytu.

Jednocześnie występuje on zdecydowanie z propagandą amerykańsko-niemieckiej przyjaźni. W równowadze światowej przypisuje on Niemcom rolę przyszłowiego „języka uwagi”.

Teraz kilkanaście słów o samym autorze tej sensacyjnej książki.

Andwell Denny jest poniekąd specjalistą od rywalizacji anglo-amerykańskiej. Dwa lata temu opracował on i wydał specjalną książkę, poświęconą walce naftowej między Ameryką i Anglią.

Od tej pory zajmował się on stale problemem rywalizacji anglo-amerykańskiej, gromadząc coraz to obszerniejsze materiały. Powszechnie uchodzi on za męża zaufania amerykańskich sfer finansowych i przemysłowych.

W książce Denny'ego sprawa rywalizacji anglo-amerykańskiej jest postawiona na ostrzu noża.

Nawet jednak gdyby było inaczej, gdyby forma tej książki była łagodniejsza, to jednak musiałaby ona wywołać wielkie wrażenie w Anglii.

Książka ta, z którą rząd amerykański niema zresztą nic wspólnego, może mimo wszystko zawazyć na losach konferencji londyńskiej.

WIADOMOŚCI Z POLSKI

Tydzień Emigranta Polskiego

Z inicjatywy Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego urządzonym będzie w pierwszych dniach kwietnia „Tydzień Emigranta Polskiego”. Będzie on miał na celu propagandę idei łączności Macierzy z Wychodźstwem.

W czasie tego „Tygodnia Emigranta” w całej Polsce będą urządzone w Towarzystwach konferencje w celu przypomnienia i zaznajomienia szerokich mas ludności w Polsce o istnie-

niu, o pracy, o poświęceniu olbrzymiego odłamu Narodu Polskiego poza granicami Polski.

Jak zjazd Polaków z Zagranicy w Warszawie miał na celu zaznaczyć łączność wychodźstwa polskiego z Macierzą Polską tak teraz „Tydzień Emigranta Polskiego” ma wykazwać łączność polaków zamieszkających w Polsce z Polakami przebywającymi w innych państwach.

Co mówią władze polskie w sprawie emigracji

W związku z organizacją w początkach kwietnia b. r. „Tygodnia Emigranta Polskiego” organizatorzy zwrócili się do dyrektora Urzędu Emigracyjnego p. Wład. Nakonecznikowa z prośbą o udzielenie informacji, jak zapatruje się rząd na sprawę emigracyjną.

Emigracja polska — oświadczył p. Nakonecznikow — sięga w swych przeznaczeniach głęboko w problem ludnościowy i gospodarczy naszego organizmu społecznego.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę natężenie ruchu emigracji polskiej to widzimy, że wzrasta ona z roku na rok. W roku 1929 wyjazdy zagranicę w celu poszukiwania pracy dosięgły cyfry 250.000. Olbrzymia ta liczba odpowiada mniej więcej połowie naturalnego przyrostu ludności Polski, który obliczany jest na pół miliona rocznie. Cały ten przyrost w trzech czwartych pochodzi ze wsi polskiej. Ludzie nie mogą znaleźć warsztatów pracy na

wsi nie mogą również otrzy- mać pracy w miastach, gdyż przemysł nasz na razie nie jest w stanie w całości masy tej pochlonać.

Z tych i innych powodów emigracja polska jest zjawiskiem stałym, a troską naszą winno być ujęcie jej w karby ruchu ściśle zorganizowanego.

Na pytanie kto ma zająć się organizacją ruchu i jakie zadania pod tym względem spełni »Tydzień Emigranta«, p. Nakonecznikow odpowiedział:

— Nad rozwiązaniem tego problemu pracuje dotychczas rząd przez swe władze emigracyjne, oraz niewielka grupa działaczy społecznych. W akcji tej nie bierze jednak udziału olbrzymia większość społeczeństwa, o którego moralne siły winne oprzeć dalsze w tym kierunku usiłowania.

Zamierzona impreza »Tygodnia Emigranta« powinna sponularyzować wśród społeczeństwa potrzebę opieki nad emigracją, a tem samem ułatwić dalsze poczynania instytucji społecznych.

Co się tyczy spraw emigracyjnych, to stołaty przed dwiema koncepcjami. Albo walory-

zowania naturalnego przyrostu ludności przez rozszerzenie tempa życia gospodarczego, albo też waloryzowania, jeżeli nie w całości to części tego przyrostu poza granicami kraju.

Pójście po linii pierwszej koncepcji wymaga olbrzymich środków finansowych, specjalnych warunków naturalnych, oraz dogodnej koniunktury. Gdy organizm nasz gospodarczy okrzepnie, będziemy mogli nad koncepcją tą bliżej się zastanowić.

W okresie obecnym wszystkie nasze wysiłki winne dążyć do najkorzystniejszego zorganizowania naszego ruchu emigracyjnego. Należy mieć przede wszystkim na widoku interes jednostki poszukującej pracy zagranicą, a następnie interes kraju, ażeby ruch ten w bilansie naszego życia gospodarczego nie wniósł ujemnych cech, lecz w bilansie ogólnonarodowym przyniósł nowe wartości.

W pracy tej nasze organizacje społeczne mogą odegrać ogromną rolę, należy jednak w całym społeczeństwie wzbudzić czynne zainteresowanie emigracją.

dytyzmu i wszelkiego rodzaju zbrodniarzy.

Najsmutniejszą sławę mają pod tym względem bar »Buraço do Tatu«, »Acacia« przy ulicy Dr. Muricy, bar »Stop« przy avenida Luiz Xavier i wiele innych.

Dotychczas w ostatnim czasie polioja obyczajowa postanowiła pozamykać te schroniska złodziei, a także ścigać surowo wszelkie gry hazardowe.

ŚWIĘTO »CHLEBA«.

W dniu 29 b. m. »União Rural Paranaense« urządziła w Kurtybie Wystawę Rolniczą, w upamiętnienie wspaniałe wyniki krupicy pszenicy, podjętej i prowadzonej przez rząd J. E. p. Prezydenta Dr. Affonso Camargo która przyniosła w kilku latach zwiększenie produkcji pszenicy z 6.000.000 kg na 21.000.000 kg.

Wystawa mieści się będzie w lokalu »União Rural Paranaense« przy ulicy 15 de Novembro n° 250 na pięttrze.

Z okazji Wystawy Departament Rolnictwa dokona otwarcia młyna, założonego obok Stacji Doświadczalnej Nasion w Tindiguera.

Młyn ten będzie mógł zaopatrywać w mąkę piekarnie stolicy i okolicy.

Rolnicy, którzy pragną wziąć udział w Wystawie, powinni przesiłać próbki swoich produktów do »União Rural Paranaense« z następującymi objaśnieniami: imię i nazwisko przesyłającego, miejscowość zasiewu, ilość zasiewu, ilość zbioru i rozmaitość uprawy.

São Paulo.

ODEŚLANO ICH SKĄD PRZYBYLI.

Kilka tygodni temu 13 osób ukryło się na pokładzie amerykańskiego statku »Coldbrook« w porcie Santos z zamiarem przedostania się potajemnie do Stanów Zjednoczonych.

Nierozważni jednak awanturnicy prędko poczęli żałować swego zuchwałego kroku.

Kryjąc się na dnie okrętu, w dusznym powietrzu, bez pożywienia znośli męcznie cierpienia. Podróż jednak była okropna, wielu z nich pochorowało się, a nawet dwóch z nich umarło.

Policja odkryła wreszcie pobyt nieproszonych towarzyszy podróży i po przybyciu do Nowego Jorku wsadziła wszystkich na okręt »West Selene« udający się do Brazylii.

W Santos oddano niefortunnych pasażerów w ręce policji, która ich uwięziła.

Przeprowadzone śledztwo wykazało że 12 z nich było narodowości portugalskiej a 2 węgierskiej.

Rio de Janeiro. Z DZIAŁALNOŚCI TOWARZYSTWA POLSKO-BRAZYLIJSKIEGO.

Ubiegłej soboty odbyło się w Poselstwie Polskiem w Rio zebranie rady administracyjnej Tow. Polsko-Brazylijskiego.

Wice-prezydent Tow., minister Rodrigo Octavio wyraził radość z tego powodu, że w Warszawie powstało Towarzystwo Brazylijsko-Polskie im. »Ruy Barbosa«.

Minister Octavio podał wniosek ażeby, tak jak Tow. Brazylijsko-Polskie nazwało się imieniem wielkiego bohatera Brazylii. Tow. Polsko-Brazylijskie w Rio de Janeiro powinno przyjąć nazwę wielkiego bohatera o niepodległości Polski — Tadeusza Kościuszki.

Wniosek przyjęło jednogłośnie. Następnie minister p. Dr. Tadeusz Grabowski. Poseł polski przedstawił projekt utworzenia komitetu publikacyjnego, który by się zajął rozpowszechnieniem znajomości historii polskiej. Rada Tow. uchwaliła następnie uroczyste obchodźć narodowe święto polskie. W uroczystości też weźmie udział p. Chojnowska z Opery Warszawskiej.

Omówiono również wiele spraw odnoszących się do stosunków gospodarczych i ekonomicznych pomiędzy obydwooma krajami.

POŁĄCZENIE TELEFONICZNE RIO DE JANEIRO — BERLIN.

W Rio de Janeiro odbyło się otwarcie linii telefonicznej łączącej Rio de Janeiro z Berlinem.

Otwarcia dokonał minister Spraw Zagranicznych Octavio Mangabeira ze strony Brazylii, a minister Spraw Zagranicznych Ourlius ze strony Niemiec.

Nowa ta linia komunikacyjna będzie mieć bardzo wielkie znaczenie dla przemysłu i handlu.

Taryfa połączenia telefonicznego z Rio do Berlina będzie wynosiła za 3 minuty 126 marek niemieckich (około 270\$000) a za każdą następną minutę będzie opłacać 42 marki (około 90\$).

Telegramy

— Marszałek Piłsudski oświadczył prasie iż nie przyjął misji utworzenia gabinetu ministrów z powodu niemoralności i hypokryzji postów, którzy nawet nie umieją uszanować honoru niewiast, a nawet mówili dalej marszałek Piłsudski — posłowie nie wiedzą, co znaczy słowo honor.

— W Poznaniu w czasie akademii urzędowej na cześć Marszałka Piłsudskiego, studenci urządzili manifestację, którą policja zlikwidowała. W czasie zamieszek zostało rannych około 100 studentów.

— Obserwatorium astronomiczne w Krakowie odirlyo nową gwiazdę w konstelacji ryb, siódmej wielkości.

— W Warszawie nastąpił wzbuch w zbiorniku kwasu siarczanego. Trzech robotników zmarło z zatrucia się gazem.

W Warszawie wywołano wielkie wrażenie uwieszenie księcia Tomasza Lubomirskiego, który miał sprzeniewierzyć 100.000 złotych.

Towarzystwo okrętowe »Lloyd Alimão« połączyło się z Towarzystwem »Hamburgo-Americana«.

W Paryżu policja zakazała sprzedaży i wysławy papug z obawy przed chorobą papuzią.

W Rumunji gwałtowny pożar zniszczył całą wieś Stodozia koło Jassów.

OD REDAKCJI

Z powodu uroczystości Zwiastowania Najsw. Marii Panny, przypadającej na ubiegły wtorek, numer »Ludu« z datą zw. oznaj. t. j. z dnia 26-go b. m. nie ukazał się. Natomiast dzisiejszy numer jest powiększony.

Prenumeratę »Ludu« zapłacili Panowie:

- 10\$000: Antoni Bąkowski, Jan Klima, Jan Pal-kowski, Jan Tyski, Jakob Haluch, Wil-helm Dabrowski, Fran. Klimowski, Wa-lenty Sałyga, Józef Zolopa, Fran. Zie-linski, Leonard Banach, Kazimierz Na-siowski, Wład. Spaneński, Jan Majewski, Antoni Chotyn, Walery Dobkowski, Piotr Dobkowski, Felks Filarek, Jan Gor-gacz, Fran. Luczyński, Stefan Pauluk, Józef Domaradzki, Piotr Świerdzowski, Ludwik R-nkowski, Józef K. towicz, Józef Król, Jan Perczak, Jan Dębicki, Anrzej Bubniak, Wojciech Korzanowski, Teodor Czapliski, Teofil Ozarnecki, Leon Gro-chowski, Wojciech Watroba, Józef Te-łedziński, Józef Orzuński, Cesar Schulz, Fran. Sauber, Michał Stawiński, Broni-sław Pele, Jakob Sobieraj, Wład. Kosi-ński, Fran. Rzymus, Stan. Krasucki, Józef Tomkel, Adam Bartnicki, Józef Ja-guszewski, Andrzej Kubisk, Jan Staw-iski, Antoni Wawrzynak, Michał Wichro-wski, Antoni Sewe, Antoni M. dikowski, Antoni Rybiński, Michał Wałęga, Ks. Noch, Mateusz Mol, Stan. Stasiak, Stan. Dąbrowski, Stan. Reznar, Wincenty Pod-gowa, Józef Ogcielka (ojciec), Józef O-rowski, Fran. Lroski, Stan. Kawka, Stan. B. d. isk, Maciej Besiek, Wincenty Zmi-ewski, Ignacy Bochts, Romuald Kłosow-ski, Michał Gil, Jan Rubik, Fran. Kowa-lawski, Józef Kołodziejski, Mieczysław Gabinet, Michał Wzorek, Ból-sław Siku-dziarek, Antoni Ignaszewski, Józef Cielak, Jan Petruko, Augusto Beira, Siostry Mi-losierdzia (Lapa), Stan. Romanowski, Lu-cjan Tomaszewski, Marja Górka, Jan Domachowski, Józef Chyła, Michał Ka-miński, Wawrzyciek Szczepański, Stan. Winkowski, Antoni Cichocki, Jan Wy-szomirski, Siostry Milosierdzia (Abranches) Fran. Czocher, Fran. Kalig, Izidor Wos, Józef Zgoda, Grzegorz Tomaszewski, An-toni Nisioł, Wład. Cygan, Stan. Bugaj, Szecepan Mikrajów, Jan Kurpiel, Józef Kurpiel, Fran. Blaszkiwicz, Szecepan S. torck, Bronisław Kowalski, Józef Mar-ciniak, Boleśław Kryński, Walenty Ja-nowski, Marjan Waszank, Fran. Janow-ski, Józef Wasiak, Wład. Kamiński, Stan. Rosak, Wład. Głński, Fran. Grabow-ski, Józef Pasłowski, Wojciech Urbanik, Fran. Wójtowicz, Roman Kopik, Antoni Machowski, Jan Falarz, Ks. adw. Kandora, Michał Strychalski, Wład. Jawny, Józef Kwiatkowski, C. d. n.

Król Jagiełło i Marszałek Piłsudski przed sądem

Śmieszna i głupia szopka u rządzili kowieńscy nacjonalisci litewscy: oto zmarłemu, pa-sującym przed pięciu wiekami wielkiemu królowi polskiemu i księciu litewskiemu Władysławowi Jagielle... »odebrali« księstwo litewskie »za karę«, że »przeszedł do Polaków!«

Teraz szykują nową, nie mniej głupią szopkę: »zachęcenie« tym »procesem publicznym« nad królem Jagielle, postanowili w marcu urządzić analogiczny »proces«, skierowany przeciwko naczelnemu wodzowi armji polskiej Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu następnie przeciwko dowódcy »Wojsk okupacyjnych« gen. Żeligowskiemu, oraz przeciwko całemu składowi Tymczasowego rządu Litwy środkowej.

Wymienieni wyżej »oskarżeni«

ni« będą o »zagarnięcie się« zbrojną terytorjum stanowiącego własność narodu litewskiego.

Należy zaznaczyć, że w »wyroku«, dotyczącym króla Jagielle, wyraźnie oświadczyli, że Polacy są prawnymi spadkobiercami króla Jagielle. Wobec stwierdzenia tego faktu głupstwem jest, że Litwini rozczą sobie obecnie pretensje do Ziemi Wileńskiej, którą, według »orzeczenia« sądu litewskiego, zajmują prawni spadkobiercy króla Jagielle. Przewidywany nowy proces będzie więc stał w sprzeczności z »wyrokiem«, wydanym na króla Jagielle.

»Politycy« litewscy widocznie... dzieciniejzą z wiekiem, gdy mają ochęć na takie głupstwa.

Z Brazyliji

ILE SAMOCHODÓW POSIADA BRAZYLJA, A ILE JEJ SASIEDZI?

Najnowsze statystyki wykazują, że Brazylja posiada obecnie 188.349 samochodów.

Z krajów Południowej Ameryki przewyższa Brazyliję wyższą liczbą samochodów Argentyna, która posiada ich prawie dwa razy tyle, bo 358.625.

Inne państwa posiadają ruch samochodowy bardzo mało rozwinięty bo na przykład Urugway 43.825 samochodów, Chile 35.000, Venezuela 17.500, Colombia 16. a Peru tylko 13.000.

BRAZYLIJSKA KAWA OPANOWUJE FRANCOJE.

Ciekawą a zarazem bardzo pocieszającą dla brazylijskich plantatorów kawy jest statystyka zużycia kawy we Francji w miesiącu styczniu b. r.

Według tej statystyki Francja spozarobowała 106.880 centnarów (1 centnar ma 4 araby) kawy brazylijskiej. Sprowadza Francja i z innych krajów kawę ale w bardzo małej ilości naprzykład z Haili — 18.016 centn. Indji, Holenderskich — 12.099 centnarów, Venezueli — 5.945 centn., a po przeszło tysiąca centnarów z Indji Brytyjskich (1.773), z Madagaskaru (1914), z Nicaragua (1.120), Colombji (1.169) i innych krajów.

Paraná.

MOST NAD RZEKĄ RIBEIRA W pierwszych dniach miesiąca kwietnia odbędzie się uroczy-

stość otwarcia nowego mostu nad rzeką Ribeira na drodze międzystanowej Parana — São Paulo.

KS. BISKUP MAZZAROTTO WKRÓTCE PRZYBĘDZIE DO PONTA GROSSA.

Nowo mianowany biskup Ponta Grossy J. E. ks biskup Antonio Mazzarotto, który bawił ostatnio w Rzymie powrócił na statku »Giulio Cesare« do Rio de Janeiro, a wkrótce przybędzie do Parany i obejmie »swą diecezję«.

KURTYTYBA

CENTRALNY ZWIĄZEK POLAKÓW W BRAZYLJI.

Tymczasowy Zarząd Centralnego Związku Polaków w Brazylii wybrał prezesem p. Dr. Jana Grabskiego, wiceprezesem — p. Franc. Lachowskiego, Sekretarzem — p. Romana Wachowicza, skarbnikiem — p. Jana Fieńskiego.

AJRES I SIEDZIBA C. Z. P. B.

Biuro Centralnego Związku Polaków w Brazylii mieści się w lokalu »Zrzeszenia Nauczycielskiego« przy ul. Barão Serro Azul n. 191.

Listy adresować można: Caixa Postal 393.

Zebrania Zarządu odbywać się będą w lokalu Związku Polskiego.

POLICJA OCZYSZCZA MIASTO

W ostatnich czasach namnożyło się w stolicy Parany mnóstwo rozmaitych podejrzanych »spelunk« w których gromadzą się nocami rozmaite czarne indywidua dla uprawiania gry hazardowej.

Domy takie są szkołami ban-

Pokazy użycia nowych maszyn rolniczych na polach w Tindiguera

Znana firma Casa Hackradt urządzi z okazji Wystawy Rolniczej w dniu 29 marca (sobotę) pokazy sprawności najnowszych maszyn rolniczych na polach w Tindiguera, oddalonych od stacji Araucaria o 2 km.

Próby te będą trwać przez cały miesiąc kwiecień. Rolnicy będą mieli dobrą okazję przypatrzeć, jak można tanio a sprawnie zastosować maszyny w gospodarstwie rolnem.

Advertisement for shipping services to Europe. Title: SZYFKARTY DO EUROPY. Text: Zakupicie na znakomite okręty KOMPANJI Hamburgo-Południowo-Amerykańskiej: Comp. Hamburgueza Sul Americana. Description: Okręty tej Kompanji są szybkie i luksusowe. List of ships: CAP ARGONA, CAP POLÓNIO, CAP NORTE, ANTONIO DELPHINO. Details: (ma 1 a, II-ga i III-cią klasę). Special offer: Specjalne okręty pędzone motorem wyłącznie dla podróżnych 3 ciej klasy. Contact: Monte Sarmiento Monte Olivia Ajenci: CASA HACKRADT. Address: CURITYBA — Rua 15 de Novembro 502 — PARANA. Phone: Caixa postal 420 — Telefon 900.

Głosy naszych Czytelników

Jak Polonja Kurytybska obchodziła imieniny Marszałka Piłsudskiego

Dzień 19 go marca jest dniem hołdu Narodu Polskiego dla pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. W tym bowiem dniu Wielki Marszałek obchodzi swe imieniny. Korzystają uchocho z tej okazji towarzystwa i instytucje grupujące Polaków, ażeby Wodzowi Narodu Polskiego wyrazić swoją wdzięczność, swój hołd i uznanie.

I tu, daleko od Polski, na ziemi brazylijskiej wzniosły się gorące okrzyki na cześć Dostojnego Solenizanta.

W Kurytybie, tej stolicy Polonii brazylijskiej obchodzone imieniny Marszałka Piłsudskiego bardzo uroczyste.

Komitet organizacyjny, wyłoniony z Towarzystw miejscowych bardzo starannie obmyślił program akademii.

W sam dzień 19 go marca urządziło T-wo Szkoły Ludowej imienia Józefa Piłsudskiego obchód na który złożyły się: przemowy, śpiewy, deklamacje, oraz przedstawienie teatralne.

Obchód wypadł bardzo dobrze, sala była przepelniona. Obecny był na obchodzie między innymi p. Dr. Kazimierz Downarowicz, Konsul Rzeczypospolitej Polskiej.

Obchód w Towarzystwie szkoły Ludowej był urządzony przez samo Towarzystwo, bo właśnie w tym dniu Towarzystwo Szkoły Ludowej, któremu patronuje marszałek Józef Piłsudski, obchodziło swe imieniny.

Inne Towarzystwa urządziły drugi obchód w ubiegłą niedzielę.

W wspaniale uszrojonej we flagi Państwa Polskiego i zieleń, sali Związku Polskiego urządzono bardzo urozmaiconą akademię.

Sala i loże były przepelnione. Po odegraniu hymnu narodowego, zagaił akademię p. Dr. Kazimierz Downarowicz, konsul Rzeczypospolitej Polskiej, przypominając czem był i jest dla Polski Marszałek Józef Piłsudski.

Następnie na program złożyły się bardzo starannie przygotowane występy chóru Kolegium imienia H. Sienkiewicza pod kierownictwem p. prof. K. Nowaka, orkiestry smyczkowej uczeni tego samego Kolegium, pod kierownictwem p. prof. Wł. Neumana, bardzo oklaskiwane występy p. Oleńki Mikoszewskiej p. J. Walewskiej, p. H. Oldakowskiej i artysty pachołecia ucznia K. Kaz. Cymbalisy. Występowały również dzieci ze szkół: Sióstr Rodziny Marij, a także i »Junak».

Występy te, przepelnione były przemówieniami o życiu i czynach Marszałka Piłsudskiego i ogłoszone były przez p. Jana Floińskiego i p. D. R. Jana Grabkiego.

Związek Amatorów Sceny odegrał obrazek dramatyczny »W lesie ustroni». Na zakończenie wyświetlono film »Obchód 10 lecie Niepodległości Polski».

K. W.

Bateas de Baixo

KOLONIŚCI POLACY W TROSCIE O DOBRE WYCHOWANIE DZIECI — DLACZEGO ZABIEGAJĄ O KSZTAŁCENIE DZIATWY? — KÓŁKO ROLNICZE.

Od dłuższego czasu nie odzywał się nasze T-wo »Bitwa pod Grunwaldem« w Bateas de Baixo (stan Santa Catharina) bo by-

ły różne okoliczności, które zaszczytu nam nie przyniosły. Nauczycielem w szkole Towarzystwa był p. Dubkiewicz przybyły niedawno z Europy. Zawiódł on nasze nadzieje, toteż wcaleliśmy się nie zasmucili gdy odjechał. W niedługim czasie przybył do nas nowy nauczyciel p. W. Michałowski, który pracuje razem z nami, tak, że jesteśmy bardzo zadowoleni, gdyż w krótkim czasie (w miesiącu) urządził przedstawienie dzieci w dniu 2-go marca r. b. jedno po polsku, drugie do brazylijsku, później odbył się »Krakowiak« i bal. Dochód z przedstawienia pomógł nam do zapłaty nauczyciela.

Jak długo będziemy pracować wspólnie trudno przewidzieć gdyż ciężko nam jest utrzymać z własnych funduszy, chyba pomógłby nam rząd polski lub brazylijski; od rządu brazylijskiego nie wiele się spodziewamy, bo jest tu już szkoła brazylijska subwencjonowana. Jednak ducha nie tracimy, dokąd będziemy mogli wytrwać, będziemy pracować.

W pracy pomaga nam bardzo dużo W. bny ks. proboszcz Mięsopeł, zbiera ofiary na szkołę, zachęca ludzi, ażeby dzieci posyłałi do szkoły i daje różne rady w sprawach społecznych, zaco T-wo »Bitwa pod Grunwaldem« składa serdeczne podziękowanie staropolskim z wyjątkiem Bóg zapłać. Mamy nadzieję, że jeśli tak dalej będziemy pracować dla dobra ogółu polskiego, to nie będziemy wyzyskiwani na każdym kroku od obokrajowców.

Jeżeli dzieci nasze wykształcimy, to nikomu nie pozwolą się wyzyskiwać? Toteż potrzeba nam bardzo oszczędności.

Należy podkreślić ofiarności i chęć członków, którzy popierają szkołę i dają wszelkimi siłami ażeby utrzymać ją jak najdłużej, zaco Towarzystwo bardzo dziękuje i prosi o pomoc w dalszej pracy. Niech każdy zrozumie, że największym skarbem człowieka jest wiara i nauka.

Mamy także tutaj »Kółko Rolnicze« które chcemy zarejestrować, ażebyśmy mogli otrzymać Bateas de Baixo, 17 marca 1930

W sprawie budowy Kolegium w P. Alegre

Komitet Budowy Kolegium imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego, ukonstytuowany na wiecu szkolnym w dniu 1-go grudnia 1929 roku, prowadzi na tutejszym terenie swą systematyczną akcję, celem gromadzenia funduszy na rzecz budowy gmachu kolegium. Mocą uchwały wiecu powołano zarząd w składzie następującym: panowie Jarzyński, Stanisław prezes, M. Stelczyk zastępca, J. Napiewoska sekretarz, T. Nalepińska zastępca, Z. Bzdyn kasjer, E. St. Pankowski sekretarz finansowy.

W pracach swych kieruje się komitet statutem. Członkowie K. B. K. są upoważnieni zbierać składki oraz przyjmować dary w naturaljach. Do pomocy dobierają sobie ludzi godnych zaufania tak zwanych poborców. Wszelkie datki, jak i nazwiska ofiarodawców publikuje się w pismach polskich w Brazylii.

Pomimo szynnej pomocy ludzi chętnych, którzy placą regularnie swój miesięczny podatek szkolny są i tacy, którzy dziś jeszcze twierdzą, że kolegium w Porto Alegre jest rzeczą zbędną, ponieważ istnieje szkoła w Towarzystwie Białego Orła. Ołóż ci ludzie powinni wiedzieć, że w szkole tej pomaga subwencjonowany nauczyciel z Polski i szkoła ta jako podbudówka kolegium, nie będzie w stanie utrzymać się sama. Cztermy dziś z doświadczeń 30-letniej tradycji szkolnej. Znane nam zresztą są losy przeszłości dzisiejszej szkoły. Do takich anomalii nie wolno nam dopuszczać w przyszłości. Pod względem szkolnictwa polskiego w Porto Alegre zostaliśmy cofnięci wstecz porównując poziom Niemców, Włochów, nawet żydów, których jest 5 razy mniej, aniżeli Polaków. Energicznie zatem wyrównać winniśmy straty z czasów naszej niewoli.

Niektórzy Panowie właśnie tego nie chcą zrozumieć, ponieważ nie rozchodzi im się o podtrzymanie ducha polskiego na obczyźnie. Gorzej, ironizują wszelkie wysiłki polskości.

My jednak apelujemy do tych, którzy inaczej myślą, którzy wszędzie i zawsze czują się Polakami i czynnie pomagają wzniesić gmach szkoły.

Nie pożądamy dziś ofiar i poświęcenia się, lecz rozumnych czynów.

Gdyby naprzytyk każdy Polak w Porto Alegre opodatkował się w sumie 300 rejsów miesięcznie, zbierałaby się suma 1 800\$000. Idąc właśnie po linii »mało ale stale«, doszlibyśmy już w stosunkowo krótkim czasie do pozytywnych rezultatów.

Nie zrażamy się przeciwnościami, bo choć marszałka z nami a powiedział nasz wieszcz Adam Mickiewicz: »Dla oścącego, niema nic niemożliwego — Siłą woli i my wszystkie trudności pokonamy i pokażemy, że i Polacy umią cenić kult wiedzy, zostawiając późniejszym pokoleniom po sobie miłą pamiątkę!«

Edmund St. Pankowski

Na budowę Kolegium w Porto Alegre złożyli Panowie:
Dr. Bujwid 50\$, Dr. Kochański 10\$, St. Jarzyński 25\$, Z. Bzdyna 10\$, XX, 10\$,

— Dlaczego nie? — śmiejąc się rubasnie, odpowiedział Konrad. — Wszak wiesz, jak nieawidzę Birkenmullera i jego przyjaciela Gunthera.

— Wyboru! — odrzekł Fuhs z radością. — I ja także wściekle nienawidzę tego byłego rządcę i muszę zamścić się na nim.

— A więc trzymajmy się razem przyjacieli i powiedzmy, żeśmy tych podstępnych widzieli razem w lesie.

— Tak trzeba było! A chociaż postawia świadków, nikt im wierzyć nie będzie.

Ha! Loby była dla mnie radość, gdyby Birkenmuller znów wszedł do więzienia wraz z jego przyjaciółmi. Musimy się postarać o to, aby go szubienica nie minęła.

— A zatem, napawno mogę na ciebie liczyć? — zapytał Fuhs, patrząc z obawą na podstępne Konrada.

— Masz moją rękę na to! — odrzekł młynarz, wstrząsając ręką podstępnie.

— A teraz chciałbym się widzieć z hrabią. Jutro nasi przyjaciele muszą siedzieć pod kluczem — powiedział uśmiechnięty Fuhs i kiwnąwszy głową, oddalił się szybko.

Konrad patrzył przez chwilę sztyderożo za nim i szepnął:

— Chytry lisie myślisz, że nie wiem, co chcesz uczynić? Działasz w imieniu hrabiego, — ale ba... i hrabiemu musi bardzo zależeć na tem, aby winę złożył na innego. A zresztą mnie to wszystko jedno, gdyż tyco do Birkenmullera i rządcę, więc wybora sposobność do zemsty.

Pod wpływem tych myśli otrząsnął zupełnie i szybkim krokiem podążył drogą do młyna.

Na wąskiej kładce, rzuczonej przez polok, tuż za kołem młyńskim, spotrządził Konrad ośmioletniego synka młynarki, który nie przewidując mu groźnego niebezpieczeństwa, rzucił patyczki w wodę. Wtem dzieciak stracił równowagę i wpadł do wody. Konrad przerażony rzucił się za nim i szczęśliwie wyratował chłopca oddał go straszkanej matce.

— O! ty obrzydliwy diaku wygnales mi córkę, dobre dziecko, które mi pomoże było w domu. Jej byś nie ratował, gdyby wpadła w wodę.

temu. Ten kryminalista... ale postaram się już o to, aby powędrował znów do więzienia. Wtedy Lisę chochy siłą sprowadzę do domu.

— Niech już będzie tam, gdzie jest — odrzekła stanowczo młynarka.

— Młoz! — krzyknął wzburzony młynarz. — Jeszcze dziś ją tu sprowadzę. Jej ojciec, ma na sumieniu dwa morderstwa, czy zabroni mi kto odebrać mu ją teraz? On dziś rano zaszrelił w lesie brata zmarłego hrabiny.

Młynarka zbladła i krzyknęła boleśnie:

— Ty kłamiesz... to jest nieprawda. — Nie chcesz wierzyć to nie... przekonasz się wkrótce. On i wyrzucony rządcza są sprawcami! — Podleśniczy Fuhs i ja zaświadczy my to.

— Ty! — krzyknęła przerażliwie biedna kobieta.

— Tak, ja... — Ty podły człowieku, i ty mógłbyś krzywo przysięgnąć! Wszak nie byłes dziś w lesie, nie mogłes więc tam widzieć ani ojca Lisę, ani byłego rządcę.

— To nie nie znaczy. Jednak będę świadczyć przeciwko obydwoim. Pokażę ja ci moja zemstę... ja cie nauczę za twoje pogroźki i za zabicie dziewczyny.

— On ci nie zlego nie zrobił. Nie pozwolę, abyś się do tej sprawy wtrącał, — nie pozwolę, abyś krzywo przysięgał.

— Co ty się troszczysz o tego kryminalistę? Wszak jesteś pięć lat z nim rozwiedziona i od tego czasu jesteś moją żoną.

— Wszak miłość nie zardzewiała na ciebie — dokończył z okrutnym sztyderstwem.

— Twoją żoną? Tak, niech Bóg przyjmie moja skargę, żem kiedyś w chwili słabości wysłuchała twych obłudnych zakłęb. Dosyć odpokutowałam za to. Ty sam jesteś bieżem, który Eóg mi za moje grzechy zesłał. Czyż nie powinam współczuć człowiekowi, który nigdy był mi najdroższym na ziemi, a którego ty wtrąciłes w nieszczęście?

— Ja? Czyż to nie on sam sobie winien? Ja tylko zeznałem to, co wiedziałem o jego zbrodni. Czy to nie było moim obowiązkiem? Może zrobisz mi teraz zarzut z tego?

— O, Bóg tylko wie, jakim sposobem wina spadła na niego! Wmówiłeś

wprawdzie we mnie wtedy, że on jest przysięgnął, ale dzisiaj nie wierzę w to. Bo i teraz jesteś na tyle bez sumienia i tak bardzo zły, że chcesz krzywo przysięgnąć przeciw niemu, choć i wtedy pełno fałszu była twoja przysięga!

— Tak myślisz? — wybiegł na usta Konrada, który przytem zaśmiał się przymuszenie.

— Tak, z pewnością tak było! — zawołała kobieta za zgrozą i wstrętem. Zrozumiałam cię teraz! Wypisane masz to na twej zmienionej, zbladłej twarzy. Krzywo przysięgnę, lotka! Brzydzę się tobą! I ja mogłam kiedyś dla ciebie, gałganie nikczemny, odczuwać miłość? Mogłam dla ciebie zdradzić człowieka, z którym byłam niegdyś tak szczęśliwa? Boże Boże, zmilaj się nademną! — zakała rozpacznie i wzniosła splecione ręce ku niebu.

— Przeklinam godzinę, w której ciebie ujrzałam, ty niegodziwy, niedźny diaku! Po tysiącokroć przeklinam godzinę, kiedy w lekkomyślnym, grzesznym zaślepieniu stałam się wiarołomną! Konrad aż podskooczył. Oczy mu pałały, trząsł się. Uderzył pięścią w stół i ryknął zdławionym głosem:

— Cicho, cicho! mówię ci! Nie drszkaj mi więcej, albo, do diabła, zapomnę się.

Chłopiec obudził się, a oni tego nie zauważyli. Przypatrywał się z trwożą rodzicom, których zachowanie nie było dla niego zrozumiałe i napelniał go strachem.

— Nie boję się ciebie! — ciągnęła kobieta silnie. — Prawda musi wyjść na jaw. Pójdę do sądu i oskarżę cie, jako świątobomego krzywo przysięgnę!

— Poważ się tylko! — zgrzytnął młynarz, podchodząc ku niej groźnie.

— A że on, niewinnie oskarżony, nie popełnił zbrodni, morderca jesteś więc ty! — zawołała stanowczym tonem.

— Szalona! młoz, bo cie zabiją — wrzasnął Konrad i jak dzikie, krwiożerce zwierzę rzucił się na żonę.

W tej chwili rozległ się przeraźliwy krzyk dziecka.

Konrad drgnął i obejrzał się. Zaszła w nim raptowna zmiana. Wściekłość jego zagęśla jak płomień, zalany strumieniem wody. Pospieszył do łóżka, objął drżące i płaczące dziecko,

przycisnął je czule do piersi i uspokajał łagodnymi słowy.

Bez słowa i cicho wysunęła się kobieta.

Konrad nie zauważył tego. Dopiero po chwili, gdy dziecko usnęło znów w jego objęciach, spostrzegł, że odeszła. Strach go przejął.

— Poszła oskarżyć mnie — pomyślał — i ostrożnie położył na poduszkach śpiącego chłopca. Ogarnęła go znów wściekłość i porwał się z domu, spiesząc za żoną która miała go wydać.

ROZDZIAŁ XVIII.

Zazdrość.

— Niewierny, przewrotny człowieku! Nie wierzę ci, nie kochasz mnie już — kochasz tę dumną, piękną Kamilię Wilnow. Jakże haniebnie płacisz za moją miłość! Okłamales mnie, zdradziłeś, ty, któremu dotąd tak nieziemnie wierzyłam!

— Nie, nie, myślisz się Paulo! Jesteś bezzasadnie zazdrośna? Jak możesz wątpić w moją miłość ku tobie? Krzywdzi mnie niewiara twoja i wyrzucił niezasłużone.

— Chcesz zaprzeczać temu? Myślisz może, że jestem ślepa?

— Przysięgam ci, Paulo!... — Przysięgasz na fałsz! To Kamilla panuje nad twem sercem i głową, a nie ja! Wozoraj przestałam wątpić o twej niewierności. Czy nie weszła z tobą do mieszkania? O, mało serce nie pękło mi z bólu, gdyś patrzyła na to! Ale przynigdy nie dostanie ona ciebie, choćbyś zabił ją miała.

— Oszatałaś, Paulo?

— Dziwi cię to? Czy nie wiesz, co się dzieje w sercu kochającej kobiety, którą ukochany zawiódł? O, wiedz, że zalotnicy tej nienawidzą bezgranicznie!

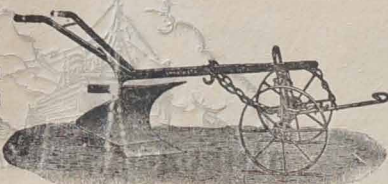
— Wysłuchajże mnie, Paulo. Wiedz, że wyszedłaś nas wczoraj. Więc tak. Klecałam przed Kamilią Wilnow, przysięgałam. Słaby byłem — przebac mi.

— Ach, jeszcze teraz marzysz o niej? W obec mnie? Uragasz mi? A ja myślałam, że pomimo to kochasz mnie i wiernym mi pozostaniesz!

— Tak też i jest, Paulo. Czyż nie możesz mi przebaczyć, żem zgrzeszył w godzinę słabości? Przysięgam ci, że...

Kolonisci

DOŚWIADCZENI
W BUDOWNICTWIE
UŻYWAJĄ TYLKO
MASZYN OD
FIEHNY:



Casa Hackradt

CURITYBA, Rua 15 de Novembro 502.

CAIXA POSTAL 420.

Nowa Placówka Oświatowa

Szkoła Średnia Juljusza Słowackiego

PRZY ULICY COMMENDADOR ARAUJO N 278 - CURITIBA

Kurs średni, pełny kurs handlowy i kurs gimnazjalny.

Najlepsza i najtańsza szkoła w Curytybie.

Wykładowi słynni profesorowie języka polskiego i brazylijskiego oraz handlu i matematyki.

WIELKI INTERNAT

Na żądanie udziela się informacji.

Dyrektor Szkoły Elias Metynowski

Pastilhas LEKEROL

Środek przeciw kaszlowi, dychawicy, astmie, bólowi w piersiach i w gardle.

MALGORZATA SLEZAK królowa operetki wyraża się w ten sposób o naszych pastylkach:

Pastyłki LEKEROL są znakomitem środkiem przeciw bólowi gardła i piersi. Do nabycia we wszelkich aptekach.

DEPOZYTARJUSZ W KURYTYBIE

Cia Argus Ltda

NASTĘPCY GREIN & CIA

RUA SÃO FRANCISCO N 29 -

TELEFON 514 - CAIXA P. 214

Escola Pratica de Commercio

Matrix: Rua Dr. Marley 108 - Curitiba.

Kurs: Buchalterja - Contador - Korespondencja - Daktiografja, Korespondencja w francuskim i w angielskim języku. Przyjmują się uczniowie w każdej chwili.

Syfilis i Reumatyzm

ELIXIR 914

Używając go zauważa się po kilku dniach:

- 1) Krew czysta, wolna od wszelkich nieczystości i dobry stan zdrowia.
 - 2) Zniknięcie pryszczaków, egzem, wrzodów, swędzenia, ran jęczących i t. p.
 - 3) Zniknięcie zupełne Reumatyzmu, bólów w kościach i bólu głowy.
 - 4) Zniknięcie objawów syfilistycznych i wszelkich niedomagani spowodowanych przez syfilis.
 - 5) Złaski i kieszki w doskonałym stanie. Elixir 914 nie atakuje zębów i nie zawiera jodu.
- Jest to jedyne lekarstwo czyszącym krew, które posiada świadectwa szpitala, tudzież specjalistów w chorobach oczu i zjadkowych ust i syfilistycznym.

DOBRA OKAZJA

Jest do sprzedania 14 akierów dobrej ziemi w pobliżu Balsa Nova z tego terenu akierów bardzo dobrej ziemi uprawnej. Pół akiera zagrodzone jest siatką; reszta 1/2. Dobre zabudowa nie pokryte dachówką. Cena 14 tysięcy. Informacji udziela: Właściciel Jan Rybczyński - Lapa lub Szczepan Wagner w Balsa Nova - Paraná.

Fluxo Sedatina

usuwa kolty i bolesny przy wzdychaniu mocny także u kobiet w stanie odmiennym i to w ciągu dwóch godzin.

Fluxo Sedatina, leczy szybko i skutecznie wszystkie choroby kobiece.

Fluxo Sedatiny używają z dobrym skutkiem w zakładach położniczych i domach zdrowia.

Drzewko przez Urząd Zdrowia z São Paulo 666-N/196 z 15-go marca

ADWOKACI

Dr. J. Berquó F. Coelho

Dr. Jan Grabski

Rua 15 de Novembro 413.

1-ro andar - sala 7

CURITYBA - Paraná - Brasil

AVISO Rodacy

Chcący sprowadzić rodziny z Polski jak również osobiście udający się do Ojezyny. Korzystajcie z najlepszej pory do podróży.

Comp. Chargeurs Reunis Sud Atlantique

PRZYSTAWICIEL NA PARANÉ:

P. TEOFIL G. VIDAL

RUA 15 DE NOVEMBRO N. 605.

AGENCI FIRMY:

Ladislau Bukowski, Ponta Grossa - Paraná - Praça Barão de Guaraná N 4 - Caixa postal 174.

João Szklenski - Prudentópolis - Paraná - Praça 15 de Novembro 4.

Albin Piotrowski - Ivahy - Paraná.

Ludowico Hawryluk - Iraty - Paraná.

Stanislau Głuszczyński - Marechal Mallet - Paraná.

João Zawadzki & Cia - Fluvipolis - Paraná.

W. Kozłak - Rio Claro - Paraná.

Kółko Rolnicze, adres Ks. Porzycki - São Mathens - Paraná.

Francisco Pasternak - Itayopolis - Alto Paraguassu - Estado Santa Catharina.

Oleslau Sopala, Três Barras - Francisco Bojarski, Ouro Verde

CASA RADIO

Werner Riekes Junior

CURITYBA

Ulica Barão do Rio Branco 388

Telefon 980

Specjalny skład aparatów radiowych. Aparaty, głośniki i wszelkie składowe do stacji nadawczych i odbiorczych. Kompletna instalacja. Warsztat elektryczny. - Naprawy wszelkiego rodzaju. Kosztorys bezpłatny. - Niklowanie i ładowanie akumulatorów.



VANADIOL Grande Tonco Phosphatado

Oczyszcza krew i wzmacnia nerwy.

Co dzień wyciąga się recepty na to lekarstwo medycy Brazylii Argentyny, Niemcowa profesorowie: Dr. Miguel Conato, Austrógésilo, Juliano Moreira, Rocha Faria, Rubião Marra, Dr. Diogo Faria, Dr. Walter Seng, Dr. Luc. Guaberto i wielu innych lekarzy.

WEJADYSŁAW NEUMANN O rozwoju żeglugi parowej

Więcej niż 120 lat minęło od chwili w której zastosowano do żeglugi maszynę parową, gdyż jeszcze w roku 1807 zbudował Robert Fulton swój pierwszy parowiec "Clairmont", na rzece Hudson w Ameryce Północnej.

Rok ten uważany jest za datę początkową żeglugi parowej, która zajmuje dzisiaj dominujące stanowisko wśród innych środków komunikacji. Żegluga parowej zawiądzamy dzisiejszy rozwój handlu i przemysłu, oraz rozpowszechnienie kultury i cywilizacji. Jeżeli zważymy jak stosunkowo niedawno, bo jeszcze w początkach ubiegłego stulecia, utrudniona, niepewna i z niebezpieczeństwem połączona była każda dalsza podróż morska, jak życie i mienie ludzkie zależnym było od prądów i wiatrów morskich. — zrozumieamy łatwo jak ważne miejsce w życiu społecznym ludzkości zajęła żegluga parowa.

Jakkolwiek początek żeglugi parowej dała nam Ameryka Północna, jednak już w roku 1812 pojawia się również i w Europie, a mianowicie w Anglii pierwszy parowiec. Początkowo tylko do żeglugi rzecznej zastosowana maszyna parowa, znajduje wkrótce na okresach morskich pole do dalszego rozwoju. Już w roku 1819 parowiec "Savannah" odbywa w 26 dniach podróż przez ocean Atlantycki, a w roku 1824 powstaje pierwsze towarzystwo żeglugi parowej "General Steamer Company". Towarzystwo to rozpoczęło pierwszą regularną żeglugę między Anglią a Niemcami.

W Rosji pojawia się pierwszy parowiec już w roku 1813, w Niemczech zaś trzy lata później t. j. w roku 1816 tym w Polsce dopiero w roku 1860, dzięki staraniom Ks. Czartoryskiego, widzimy pierwszy statek parowy na Wiśle.

Nową erę, w rozwoju żeglugi parowej tworzy zastosowanie śruby okrętowej zamiast koła. Zarówno bowiem Fultona "Clairmont" jak też wszelkie inne parowce pierwszej połowy XIX stulecia posiadały koła, podobne do obecnie jeszcze używanych na tych statek, które służy do żeglugi do bardzo płytkich wód, a więc na rzekach. Zastosowanie śruby do popędu okrętów było ogromnym krokiem naprzód w dziejach rozwoju żeglugi, czego najlepszym dowodem iż okręty kołowe na morzu ustąpiły szybko miejsca okrętom śrubowym, a ostatni kołowy okręt polski służył między Ameryką a Europą zbudowano jeszcze w roku 1892 ("Scotia").

W połowie XIX wieku powstała pierwsza towarzystwa żeglugi parowej z których wiele rozwinęło się w późne przedsiębiorstwa, istniejące po dzień dzisiejszy. O ile bowiem, dawne żaglowce były przeważnie gwałtownością pojedynczych prywatnych osób, o tyle żegluga parowa, wymagająca bez porównania większego kapitału tak zakładowego, jak i obrotowego, zmusiła niejako do zakładania towarzystw akcyjnych. Z założonych w początkach drugiej połowy, oraz przy końcu pierwszej połowy ubiegłego stulecia, towarzystw żeglugi morskiej wymienić należy "Ounard Line", "Royal Mail Steam Ship Company", (1840), następnie "Peninsular and Oriental Steam Navigation Comp. — W tymże samym roku założone i dla krótkości zwykła nazywane P. & O. — W tymże czasie powstaje w Niemczech najpierw "Hamburg Amerika Linie" (1847), a w 10 lat później "Norddeutscher Lloyd". We Francji powstaje w roku 1864 "Compagnie General Transatlantique".

W początkach istnienia parowców, okręty budowane były jeszcze prawie wyłącznie z drzewa. Żelaza jako materiału do budowy, zaczęto używać później, gdy rozmiary okrętów zaczęły stale wzrastać, a drewniane okazały nie dość trwałe i za ciężkie. Budowa okrętów odbywa się w osobnych wielkich zakładach czyli "stocznicach" i rozpoczyna się od wy-

konania rysunków według odpowiednich danych, a więc wielkości, wymaganej szybkości i t. d. Budownictwo okrętowe jest prztem pewnego rodzaju sztuką, gdyż inżynier budowlany okrętowy pogodzić musi różne sprzeczne warunki n. p. smukłość kształtów z możliwie wielką pojemnością a silną budowę przy jaknajwiększej oszczędności materiału. Skoro rysunki i inne roboty wstępne są już gotowe, wówczas przystępują się do właściwej budowy. Na brzegu, w miejscu gdzie głębokość wody łagodnie się zwiększa, zakłada się na sztywach, których część leży pod wodą a część przednią i tylną oraz żebrami czyli szpanami. A gdy szkielet ten zostanie obzity żelaznymi blachami, nakryty podłogami i pomalowany, wówczas gotowy kadłub zesuwają się do wody, gdzie nazywamy spuszczeniem okrętu na wodę i odbywa się bardzo uroczyste (chrzest okrętu). Ostateczne wykończenie okrętu następuje później już na wodzie.

Wiemy, że dzisiejsze parowce, sięgające swojej długości do 250 a nawet i więcej metrów — tworzą istne pływające miasta. Wspaniałe salony, pływające sale gimnastyczne, bary i kawiarnie a nawet boiska do gry w tenisa, rozciągają pasażerom podróż morską. Wielkie takie parowce mają na pokładzie niekiedy do 300 ludzi wraz z załogą potrzebną do ożywienia odpowiednich zapasów dla swoich spóznarń. Na jedyną podróż z Europy do Ameryki biorą n. p.: takie największe parowce kilkanaście tysięcy kg. mięsa, około 30.000 kg. ziemniaków, 20.000 kg. mąki i odpowiednio do tego wielkie ilości innych wiktualii.

Równocześnie z postępem w budowie okrętów udoskonalano oczywiście i maszyny okrętowe. Podczas gdy pierwszy parowiec kursujący między Anglią a Niemcami posiadał maszynę o sile 100 HP (Koni parowych) to największe istniejące obecnie parowce poruszane są maszynami których moc sięga do 70.000 HP. W ostatnich latach przed wojną światową zaczęto biskiedy zastępować dawne maszyny parowe tłokowe, turbinami parowymi. Turbiny parowe zajmują mniej miejsca od maszyn tłokowych, są jednak droższe i nadają się jedynie do wielkich i bardzo szybkich parowców.

Groźnym rywalem maszyn parowej stał się obecnie w żegludze motor systemu Diesla pędzony olejem ropnym. Motor ten do coraz większych zastosowań, okrętów. Procz bardzo ekonomicznego zużycia paliwa, zajmują mniej miejsca pod podłogiem (gdzie odpada kotły) i jest zawsze gotowy do pracy nie wymaga bowiem t. zw. "robienia pary" czyli kilko godzinowego palenia pod kotłami przed wyruszeniem w drogę. Ważną zaletą okrętów motorowych jest również zmniejszenie personelu, cała liczną załogę zreszta palaczy odpada. Oszczędność w tym kierunku starano się wprowadzić i na parowcach przez opalanie kotłów ropą w miejscu węgla, co daje także i tę korzyść, że zlodowienie ropy odbywa się bez porównania szybciej i w sposób nadzwyczaj wygodny. Blisko połowa parowców pasażerskich posiada dzisiaj kotły opalane ropą.

Mimo olbrzymiego rozwoju żeglugi parowej i motorowej, żagiel nie zniknął z powierzchni morza. Udoskonalenia coraz dalej idące okrętów parowych podziałył dodatnio i na rozwój żaglowców, a zastosowanie motorów ropnych do żeglugi umożliwiła żaglowcom wyzwolenie się od kapryśności wiatru, wydostanie się z rejonów zupełnej ciszy, łatwiejsze zawinięcie do portów i t. d. Największe zastosowanie znalazły wielkie 4-ro, a nawet i 5-cio masztowe żaglowce w żegludzie do zachodnich brzegów Ameryki Południowej (Chile). Przy obecnej drożyznie paliwa, mogą żaglowce takich tonarów które nie mogą opłacić wysokich taryf frachtu-żeglugi parowej i gdzie nie zależy zbytnio na czasie. Słoneczna chilijska, rzę z Indji do portów Europejskich, droga dookoła Afryki (dla oszczędzenia wysokiej taryfy za przejazd przez kanał Sueski) i t. d. stanowią do dzisiaj ładunki korzystniejsze dla żaglowców niż dla okrętów parowych lub motorowych. Żaglowce są ponadto najlepszą szkołą dla marynarzy, to też istnieją osobne żaglowce szkolne na których słuchacze szkół morskich uczą się poznawając praktycznie swój przyszły zawód.

Apteka Tei
BROGARA
Sigel Eteol & Cia
Lekstwa i preparaty krajowe i zagraniczne.
Farmy Tei wróg pobawiającego się zębami.
Farmy Tei najlepsze do farbowania ubrań i sukienek.
Fermento Tei ekonomiczne drożdże do ciasta i nalebiania.
Recepty lekarskie załatwia się pretko i suoutannie.

A VENCEDORA
Fabryka cukierków i harmelków w najlepszych gatunkach i w papirki owijanych.
Cukierki melanowe, kokosowe, cytrynowe, ananasowe, truskawkowe, bananowe, mleczne i gumowe. — Prócz tych są jeszcze inne gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych. — Upraszają się o listy i katalogi. — Wypiszcie się, są najtańsze i najlepsze w Kurtybie.
FRANCISZEK LACHOWSKI
Curityba — Rua Cabral N 451

BIURO ADWOKACKIE
Ludwika Wolskiego
Rua Brigadeiro Franco 28
CURITYBA

NOWA KOLONJA POLSKA W SENGES

Ziemia pierwszą klasę do sadzenia ryżu, alafy, kartofli, kukurydzy, fasoli, żyta, pszenicy, tataraki, grochu, trzcinny cukrowej, bawełny i wszelkich innych produktach rolnych i ogrodowych.

Ziemia równa bez kamieni pokryta częściowo lasem i kapocierami, nadaje się do orania i węgole do uprawy maszynami rolniczymi.

Ziemi brzo 1800 akierów, z której to ziemi ogromny kawał już 30 rodzin zakupiło a jeszcze jest na jakie 50 do 60 rodzin.

Szkola i kościół: Na szkole i kościół są dwa akierzy ziemi bezpłatnie; szkoła w tym roku stanie; młyn buduje się, tartak czynny.

Drugi we wszystkie strony są dobre. — Zbyt na produkta rolne jest bardzo dobry, wsi to spieszda się na dobrych warunkach za gotówkę.

Handlowa świn, kur, pszczoł: jest wysmienite miejsce. Miasto São Paulo zabiera żywem swiale i t. d.

Klimat W lecie nie gorąca a w porze zimowej jest ciepło, 800 metrów nad powierzchnią morza.

Cena za akier odmierzony od 300 do 400 milrejsów. Warunki spłaty: przy objęciu ziemi połowa ceny kupna; a kto zapłaci dwie trzecie, ten dostanie tytułu własności (Escritura) i kto zapłaci wszystkie 3/4, dostanie na każde 10 akierów jeden akier ziemi za darmo; sprzedajemy wszelką ilość ziemi.

Odległość ziemi od miasta Sengés od 3 do 12 kilometrów i od miasta Itararé o 20 kilometrów w stanie Parana w północno-wschodniej części Parany przy granicy stanu São Paulo.

Własność ziemi należy do P. P. I. Eguarío & Cia.

Pośredniczy w s. rzędaży Bolesław Charko stale mieszkający na tej samej ziemi i prowadzący gospodarstwo, gdzie każdy może zobaczyć, co i jak wyjdzie ta ziemia, gdzie każdy kupujący ziemi znajdzie bezpłatny nocleg i posiłek.

Jechać należy do stacji SENGES (Linha São Paulo—Rio Grande) Przyjazd o godzinie 8-mej i pół wieczorem, gdzie jest nasz przedstawiciel dla spotkania się z przyjeżdżającymi. — Adres dla listów:

Sr Bolesław Charko—Sengés—Paraná

HAEMATOGEN D-RA HOMMELA

Słynne lekarstwo

rozpowszechnione po całym świecie już od 35 lat działa znakomicie przeciw: **Anemii, Sklerozie, Sucho- tom, Malarji — Neurastenji,** febrze, grypie, zapaleniu płuc, szkarlatynie, odrze, chorobom kobiecy, skrofutem, astenji i t. d.

lekarstwo **Haematogen D-RA HOMMELA** działa zawsze z zupełnym skutkiem.

HAEMATOGEN D-RA HOMMELA

HAEMATOGEN D-RA HOMMELA

HAEMATOGEN D-RA HOMMELA

HAEMATOGEN D-RA HOMMELA

HAEMATOGEN D-RA HOMMELA

HAEMATOGEN D-RA HOMMELA

HAEMATOGEN D-RA HOMMELA

HAEMATOGEN D-RA HOMMELA

HAEMATOGEN D-RA HOMMELA

HAEMATOGEN D-RA HOMMELA

HAEMATOGEN D-RA HOMMELA

HAEMATOGEN D-RA HOMMELA

HAEMATOGEN D-RA HOMMELA

HAEMATOGEN D-RA HOMMELA

HAEMATOGEN D-RA HOMMELA

HAEMATOGEN D-RA HOMMELA

HAEMATOGEN D-RA HOMMELA

HAEMATOGEN D-RA HOMMELA

HAEMATOGEN D-RA HOMMELA

HAEMATOGEN D-RA HOMMELA

HAEMATOGEN D-RA HOMMELA

HAEMATOGEN D-RA HOMMELA

HAEMATOGEN D-RA HOMMELA

HAEMATOGEN D-RA HOMMELA

HAEMATOGEN D-RA HOMMELA

HAEMATOGEN D-RA HOMMELA

HAEMATOGEN D-RA HOMMELA

HAEMATOGEN D-RA HOMMELA

HAEMATOGEN D-RA HOMMELA

HAEMATOGEN D-RA HOMMELA

HAEMATOGEN D-RA HOMMELA

HAEMATOGEN D-RA HOMMELA

HAEMATOGEN D-RA HOMMELA

HAEMATOGEN D-RA HOMMELA

HAEMATOGEN D-RA HOMMELA

HAEMATOGEN D-RA HOMMELA

HAEMATOGEN D-RA HOMMELA

HAEMATOGEN D-RA HOMMELA

HAEMATOGEN D-RA HOMMELA

HAEMATOGEN D-RA HOMMELA

HAEMATOGEN D-RA HOMMELA

HAEMATOGEN D-RA HOMMELA

HAEMATOGEN D-RA HOMMELA

HAEMATOGEN D-RA HOMMELA

HAEMATOGEN D-RA HOMMELA

HAEMATOGEN D-RA HOMMELA

HAEMATOGEN D-RA HOMMELA

HAEMATOGEN D-RA HOMMELA

HAEMATOGEN D-RA HOMMELA

HAEMATOGEN D-RA HOMMELA

HAEMATOGEN D-RA HOMMELA

HAEMATOGEN D-RA HOMMELA

HAEMATOGEN D-RA HOMMELA

HAEMATOGEN D-RA HOMMELA

HAEMATOGEN D-RA HOMMELA

HAEMATOGEN D-RA HOMMELA

HAEMATOGEN D-RA HOMMELA

Polski Hotel BRASIL położony w pobliżu dworca kolejowego Piękne i wygodne pokoje wynajmuje się z utrzymaniem. — Przyjmuje się siolowników. Obiady wysyła się do domu. W każdym czasie są do nabycia ciepłe i zimne potrawy, oraz doborowe trunki i szarab. Kuchnia doskonała. Ceny od 60 do 150 denarów; na dłuższy czas berze się taniej. Automobil na d-oreu. Telefon 822 — Rua Floriano Peixoto 98 — Curitiba. Właściciel: **Leopold Rejniak**

Meble Luksusowe
Meble Malowane
w różnych kolorach. —
Ceny niesłychanie niskie
CASA DALL STELLA
Rua CAN. LOPES 261 i 268
CURITYBA

S'mierć Mrówkom
FORNICIDA w przysku jest jedynym środkiem, obronnym wazszych ogrodów i pól przed atakom mrówek. Używa się bez ognia i bez wszelkich przyrządów.
Można kupić we wszystkich sklepach Dostać ca na Stan:
Jan Woźniak
Rua Comendador Araujo 271
CURITYBA

POLSKI ZAKŁAD
Jubilerski · Zegarmistrzowski
ANIEL
Kazimierz Wejnarowski
Rua Ebano Pereira N 19
przyjmuje zegarki, zegary i wszelką biżuterję. Wykonuje naprawy z gwarancją szybko i tanio.

ADWOKACI
Prof. Dr. Fr. R. de Azevedo
Macedo
Dr. Jaymes Portugal Macedo
Biuro: Rua 24 de Maio N 38
CURITYBA

HAMBURG-AMERIKA LINIE
Jeżeli pragniecie jechać do EUROPY?
Radzimy wam odwiedzić naszą firmę by się poinformować o podróży **ŚREDNIEJ KLASY?** okrętów firmy:
HAPAG:
(Hamburg—Amerika Linie)
General Mitre
General Belgrano
General Osorio
General San Martin
General Artigas
Powyższe okręty mają też 3-cią klasę
AGENCI:
CASA HACKRATD — Curitiba
Rua 15 de Novembro 502 — Tel. 900 — Caixa postal 420

SKŁADNASION I JARZYN
Najlepsze nasiona dostać można tylko w składzie
SEMENTEIRA
Wyraha bukiety, wianki. — Rysunków dla ogrodów i parków i według życzenia.
gdzie się mieszli dawniej skład Witolda Zagolowicza — **Travessa Zacharias N 5 — Curitiba** — jest to ulica między placem Zacharias i **Aven. Luiz Xavier** przez którą przechodzi tramwaj **Batel**.
A. H. & Cia
Nasiona te są zawsze świeże i gwarantowane. — Nasiona wysyła się pocztą koleją na całą Brazylię. — Ceny są przystępne.

Cruzeiro Pilsen i Pomba
Są to znakomite piwa na lato

Piwo IMPERIAL PILSEN z ATLANTYKI równa się z Czeskim piwem PILSEN

„SUCHE PIJAŃSTWO“

W Brazylii tytoń od najdawniejszych czasów uprawiano we wszystkich stanach

Niezwykle dziwne zwyczaj palenia liści tytoniowych tak wpłynęło na pierwszych europejczyków przybyłych do Brazylii, że nie tylko sami poczęli używać tytoniu, ale wysyłałi go do swoich dawnych krajów.

Już w 1500 roku powstają w Brazylii plantacje tytoniu.

TYTOŃ JEST WYMYSŁEM SZATAŃSKIM

„Tytoń jest wymysłem szatańskim” — powiada historyk francuski Sorel, w książce, wydanej w roku 1627-ym.

„Tytoń jest namiętnością ludzi cniolliwych” — twierdzi Moliere na przekór Sorelowi. Tytoń nie tylko raduje i oczyszcza mózgi ludzkie, ale uszlachetnia duszę, budzi w nas chęć doskonalenia się, umacnia naszą cnotę.

„Tytoń zabija” — mówią jedni, „tytoń nas odradza” — twierdzą Meksykańscy. Parisowie, czciciele ognia, uważali ludzi palących tytoń za świętokradców, szczerp indyjski Jibarosów natomiast zalicza palenie tytoniu do obrządków religijnych.

KOLUMB ODKRYWCĄ TYTONIU.

O dziwnych właściwościach tytoniu dowiedziała się Europa za pośrednictwem Krzysztofa Kolumba, który po raz pierwszy zetknął się z czcicielami nikotyny na Kubie. Odkrywca Ameryki wysłał tam na zwłady dwóch członków załogi, którzy powrócili na okręt z wieścią, że mieszkańcy tajemniczej wyspy trymają w uszach długie żarzące się

węgle owinięte w liście, z których buchają kłęby wonnego dymu. Mieszkańcy wyspy nazywali owe dziwne przedmioty „tabacos”.

Blizszych informacjy o osobliwym zwozaju udzielił Kolumbowi biskup katolicki Las Casas, który w sprawozdaniu nadesłanem Kolumbowi donosi iż zauważył ze smulkiem, że Hiszpanie już się nauczyli palić owe „tabacos”, i nie chcą zrzucić barbarzyńskiego zwyczaju. Oświadczyli oni biskupowi, że nie są w stanie odmówić sobie tej przyjemności.

W cztery lata później czcigodny pustelnik Romano Pane, którego Kolumb pozostawił na wyspie Haiti z poleceniem nawracania dzikich, opisał dziwny ich zwyczaj upajania się dymem, wydobywającym się z zakrzywionej rurki, której jeden koniec wkłada się do nosa.

W owym czasie znano i na Antyllach jako też w Meksyku właściwości tytoniu. Aztekowie palili go w glinianych fajkach ku czci bogini Cihuacoatl. U Indjan nazywano go „Yes”, na Florydzie „Upawoc”.

SKAD SIĘ WZIAŁ ZWYCZAJ ZAZYWANIA TABAKI.

Skoro w roku 1558 sprowadzono pierwszy transport tytoniu do Portugalji, dziwaki portugalskie używały go w swoisty sposób, wypychając sobie do nosa sproszkowane liście. W ten sposób powstał zwyczaj zazywania tabaki. Nicol, ambasador francuski w Portugalji, ofiarował w roku 1660 Katarzynie Medycejskiej paczkę tabaki. Królowa zachwy-

ciła się nowalją i polecila ogrodnikom, by zajęli się hodowlą tytoniu, który we Francji nosił początkowo miano Herba Medicea.

Złośliwy satyryk Buchanan napisał na ten temat wierszyk, o fatalnym wpływie tej nazwy na roślinę, która straci swe właściwości i zamienia się w truciznę, jako że Katarzyna Medycejska jest symbolem zła i wszelkiej korupcji. Pomimo tych ostrzeżeń „herba Medicea” cieszyła się we Francji wielkim powodzeniem. Anglicy zapoznali się z tytoniem w 16 wieku, kiedy to słynny podróżnik Walter Raleigh przywiózł w roku 1586 do Londynu zapas tytoniu z Wirginji. W Portugalji istniały już wówczas całe plantacje tytoniu z Yukatanu, w Niemczech pierwszą plantację założono w roku 1559 w Suhl.

TYTOŃ USUWA BÓL GŁOWY?

Początkowo uważano tytoń za środek leczniczy, usuwający ból głowy. Z czasem naucono się używać go jako narkotyku w postaci tabaki, prymki do żucia lub zwijanych i palonych liści. Do dziś dnia istnieją rozmaite sposoby upajania się tytoniem.

Mieszkańcy Nowej Gwinei palą tak zwany baubau. Jest to w drażona trzcina długości metra, w której otwór wkłada się liście tytoniu. Osobliwy ten papieros przechodzi z ust do ust, niby indyjska fajka pokoju.

ZAMIAST SMOCZKA, FAJKA.

W Nowej Zelandji palą nie tylko mężczyźni i kobiety — dzieci Maorysów również są nałogo-

weni palaczami. Malka dzwiga jąca na plecach niemowlę, wkłada do ust dziecka wielką fajkę, która zastępuje mu smoczek. U plemienia Jibarosów chłopiec, który wyszedł z powijaków dzieciństwa otrzymuje pierwszą fajkę. Ceremonja palenia takiej fajki, ma mniej więcej to samo znaczenie, co starosłowiańskie postrzyżyny.

Tak zwane „zaciąganie” się dymem z cygar i papierosów doprowadzone jest do perfekcji przez Indjan z Gór Skalistych. Szczegół charakterystyczny: większość owych „zaciągających się” Indjan choruje na płuca.

JAK WALCZONO Z TYTO- NIEM W EUROPIE.

W Europie tytoń miał wielu wrogów, którzy naprożno usiłowali przekonać ludzkość o fatal-

nym wpływie „szatańskiego smaczkowku”. W niemieckiej prowincji Lunebourg karano śmiercią za „upijanie się tytoniem”. W Saksonji nie wolno było palić na ulicach i w dyliżansach. Na Węgrzech palacze płacili grzywnę w wysokości 300 florenów. W Szwajcarii od roku 1660 palenie tytoniu uważane było za przestępstwo. Władze uniwersyteckie w Holandji wydały w 17 wieku zakaz palenia tytoniu studentom, jako że pod wpływem tytoniu mózg czernieje.

Najwyrozumialszym dla ofiar szatańskiego nałogu okazał się papież Benedykt XIII, który w roku 1725 skasował wszystkie surowe zarządzenia, zmierzające do ukrócenia „suchego pijaństwa” (tak nazywano w Niemczech zwyczaj palenia tytoniu).

Któż lepiej wyraził namiętność do nikotyny, aniżeli owi barbarzyńcy z prowincji Nias w Azji, którzy zamiast mówić tak jak my „dzień dobry”, witają się wzajemnie słowami: „Faniso toba” — co znaczy: „marzę o tytoniu, o mocnym tytoniu”, albo Faniso sabei”, t. j. „żyć nie mogę bez tytoniu”.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Wpisał Panowie za różne rzędy: Czesław Ostrowski 92\$, Stanisław Janowski 6\$, Władysław Wilkozyński 10\$,

FLY-TOX Wymawia się (Fini Toks) — Niszczy zupełnie gąsienicę, karapaty, berny, baraty, pluskwy, komary, muchy, dżi na zdrowiu. — Spróbujcie naszego patentowanego „Fly-Tox”.
JEST ON BARDZO EKONOMICZNY.
Główny Agent na Parana:
Curityba — **ALBERTO NIGRO** — Rua 1-ro de Março N 145